

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Edmund Rakowski w Poznaniu.

Nr 495

Poznań, czwartek dnia 28 października 1937

Rok 32

Odwrót Chińczyków na Su-Czeu

Chińczycy nie przyznają się do klęski, a swój odwrót spod Szanghaju nazywają strategicznym

Szanghaj. (PAT). Z kół zbliżonych do sztabu chińskiego dowiaduje się korespondent Havasa, że oddziały chińskie ukończyły ewakuację Czapei przed wschodem słońca. W mieście pozostali tylko wolni strzelcy z karabinami maszynowymi, którzy odmówili opuszczenia stanowisk. Czapei ogarnął olbrzymi pożar, który — jak oświadczają w kołach chińskich — został wzniesiony przez bomby zapalające japońskie, a nie przez ustępujące oddziały Chińczyków.

Obecna linia obrony chińskiej oparta jest o wybrzeże Su-Czeu, oddawna przewidziane jako główna linia obrony. Koła chińskie kładą na to specjalny nacisk, stwierdzając jednocześnie, że wycofanie się z Czapei nie jest klęską.

Dwa samoloty japońskie, które ostrzeliwały ogniem karabinów maszynowych cofające się oddziały chińskie, zostały strącone na zachodniej granicy koncesji międzynarodowej.

Starając się wyzyskać chwilową słabość wojsk chińskich, zmuszonych do zreorganizowania frontu, Japończycy atakowali na południu w kierunku na Kiang-Kao. Celem tego ataku było osiągnięcie brzegów Su-Czeu na wysokości wsi Szang-Ka-Szah, aby móc później odeprzeć oddziały chińskie broniące Hen-Ju w kierunku zachodnim i wycofujące się drogą na Szun-Szan.

Szanghaj. (PAT) Przedstawiciel chińskiej kwatery głównej oświadczył dziennikarzom, że odwrót wojsk chińskich z Kiang-Wanu i Czapei odbywał się w zupełnym porządku przy minimalnych stratach. Jeden z batalionów 88 dywizji odmówił opuszczenia stanowiska, zajmowanego na odcinku położonym na południowy zachód od dworca północnego. Dowódca tego batalionu żegnając się z towarzyszymi broni prosił, aby batalionowi zostawiono żywność na przeciąg tygodnia.

Szanghaj. (PAT) Chińczycy wysadzili w powietrze o godz. 19 dynamit most kolejowy, położony na drodze do Czung-Czan.

Szanghaj. (PAT). Przednie strażnice japońskie dotarły do rzeki Su-Czeu w pobliżu mostu na drodze do Szung-Szan, który wojska chińskie wysadziły w powietrze. Na odcinku tym toczy się zacięta bitwa. Z koncesji międzynarodowej wysłano na teren walk ambulansy sanitarne.

Niedola uchodźców

Szanghaj. (PAT). Około 20 tysięcy chińskich uchodźców usiłuje przedostać się poprzez rzekę Su-Czeu w kierunku drogi do Bre-Naun. Droga ta jednak, chociaż leży poza koncesją międzynarodową, jest pod nadzorem jej władz, które nie zgadzają się przepuścić chińskich uchodźców. Silne oddziały policji pomagają wojskom brytyjskim, które z trudem powstrzymują napór tej fali ludzkiej.

Z różnych frontów

Tientsin. (PAT). Sztab japoński donosi, że 8 samolotów bombowych chińskich zrzuciło bomby na linie japońskie w pobliżu linii kolejowej Ping-Han na brzegach rzeki Szang-Ho w prowincji Honan. Lotnictwo myśliwskie japońskie zmusiło bombowce chińskie do wycofania się, a dwa z nich strąciło.

Szanghaj. (PAT). Z Takung-Pao donoszą, że w następstwie zdobycia Jen-Men-Kuan przez Chińczyków, około 20.000 żołnierzy japońskich zostało

odciętych od swych odwodów na południe od Wielkiego Muru.

Pekin. (PAT). Japończycy — jak donosi Reuter — zajęli przełęcz Nian-Tse-Kwan.

Szanghaj. (PAT) Chińska agencja „Central-News“ donosi, że wojska japońskie zaczęły się cofać na wschód od Niang-Cze-Kuan. Chińskie dowództwo uważa odwrót ten za manewr, wywołany zmianą japońskiego planu strategicznego.

Pekin. (PAT) Przedstawiciel japońskich kół wojskowych oświadczył, że po bitwie pod Niang-Cze-Kuan kolumna Morimoto posunęła się naprzód, dochodząc do miejscowości Si-Men-Keu na krańcach równiny Ping-Ting. Bitwa w okolicy przełęcz trwała. Wojska chińskie stawiają tam zacięty opór, po-

nosząc wielkie straty. Dowództwo japońskie zapewnia, iż dotychczas naliczono tam 13 tysięcy zabitych Chińczyków.

Szanghaj. (PAT) Agencja „Central News“ donosi z Tai-Juan, że chińskie oddziały ruchome zaatakowały wczoraj linię kolejową Pekin—Hankau w odległości 50 km na południe od Pao-Ting i zajęły po krótkiej walce 2 dworce. Inna kolumna chińska, pochodząca z północnego Szansi, zajęła Wei-Sien na południu Czaharu.

Straty chińskie

Tokio. (PAT). Japońskie ministerstwo wojny donosi, iż Chińczycy utracili w czasie od 7 lipca do 20 października około pół miliona ludzi w rannych i zabitych.

Ich lojalność!



Echa napadów na Morzu Śródziemnym

Francja zaprotestowała tak w Walencji jak w Salamance

Paryż. (PAT) Śledztwo w sprawie ustalenia narodowości samolotów, które zatopiły na Morzu Śródziemnym dwa statki francuskie, nie dało dotychczas wyraźnych wyników. Rząd francuski energicznie zaprotestował u rządu walenckiego i władz w Salamance przeciwko tym zamachom i zażądał od obu stron hiszpańskich gwarancji bezpieczeństwa na przyszłość zarówno dla statków francuskich jak i dla samolotów tow. Air de France. Dla uniknięcia nieporozumień będą przesłane władzom w Walencji i Salamance fotografie typów samolotów, używanych przez towarzystwo francuskie.

Na frontach madryckich

Madryt. (PAT) Agencja Havasa donosi: Jakkolwiek wczoraj nie doszło na froncie madryckim do poważniejszych operacji, jednak zaznaczyła się tam ożywiona obustronna działalność tak artylerii jak i piechoty. Wojska powstańcze przegrupowują swe siły, a artyleria rządowa ostrzeliwuje je bez przerwy celem zapobieżenia koncentracjom. Na całym froncie panuje nastroj nerwowości, wzmożony przez padające od kilku dni deszcze.

Madryt. (PAT) Korespondent agencji Havasa donosi z frontu madryckiego, że oddziały wojsk rządowych wysadziły przy pomocy min w powietrze szkołę inżynierii i agronomii, znajdującą się w dzielnicy uniwersyteckiej. Silna eksplozja zniszczyła całkowicie zabudowania. Oddziały wojsk

rządowych ubiegły powstańców, którzy zamierzali podłożyć miny koło pozycji nieprzyjacielskich. Zarówno w szeregach wojsk rządowych jak i powstańczych powstało wielkie zamieszanie, podczas którego zachodziły wypadki, że żołnierze strzelali do własnych oddziałów.

Salamanka. (PAT) Korespondent agencji Havasa donosi, że od kilku dni panuje zupełny spokój na froncie Guadarrama i Guadaupajara. Po stronie wojsk rządowych daje się jedynie zaobserwować ruch taborów na tyłach oddziałów.

W Asturii

Gijon. (PAT) Cztery najważniejsze mosty w Asturii, zniszczone podczas ostatnich walk, zostały naprawione i oddane do użytku. Obecnie w całej okolicy komunikacja odbywa się normalnie.

Powódź w okolicy Lourdes

Tarbes. (PAT) Skutkiem wezbrania potoków wypływających z Pirenejów został zalany wodą obszar między miastami Luz St. Sauveur i Pierrefitte. W Pierrefitte znajduje się pod wodą elektrownia, skutkiem czego ub. nocy miasto pogrążone było w ciemnościach. W Lourdes stan wody na rzece Gave de Pau był najwyższy o godz. 3 rano; wezbrane wody zagrażają grocie, w której znajduje się cudowna statua Matki Boskiej.

Z pobytu min. Schmidta

Warszawa. (PAT). O godzinie 12 austriacki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Guido Schmidt udał się do palacu Prezydium Rady Ministrów, gdzie złożył wizytę premierowi Sławoj-Składkowskiemu.

O godz. 13 minister Schmidt złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Następnie minister Schmidt odjechał na zamek, gdzie został przyjęty na audiencję przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Po audiencji Prezydent R. P. podejmował ministra Schmidta śniadaniem.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (PAT). Wczoraj o godzinie 13.50 powrócił do Warszawy marszałek Smigły - Rydz.

Haga. (PAT). Dziennik urzędowy ogłosił dekret królewski, według którego potomkowie pary królewskiej nosić będą tytuł księcia lub księżniczki Oranien-Nassau wraz z tytułem księcia lub księżniczki Lippe - Biesterfeld.

Mediolan. (PAT). Zastępca kanclerza Hitlera, Rudolf Hess, przybył rano na włoską granicę, gdzie oczekiwał go specjalny pociąg, oddany do jego dyspozycji przez rząd włoski. Wszystkie dworce kolejowe aż do Bolonii przybrane są włoskimi i niemieckimi sztandarami.

Berlin. (PAT). Rząd Syjamu utworzył w Berlinie swe poselstwo. Dotychczas sprawę Syjamu na terenie Rzeszy podlegały posłowie syjamskiemu w Londynie.

Przed konferencją 9-ciu

Paryż. (PAT) Przybył do Paryża Norman Davis. O godz. 18 delegat amerykański na konferencję 9-ciu mocarstw udał się do Brukseli.

Tokio. (PAT) Japonia oficjalnie odmówiła udziału w obradach konferencji brukselskiej.

Waszyngton. (PAT) Odmowa rządu japońskiego uczestniczenia w konferencji 9 mocarstw wywołała, jakkolwiek się z nią liczone, wielkie rozczarowanie w tutejszych kołach politycznych.

W Maroku

Port Lyautey. (PAT) Po wyjściu z meczetu kilkuset tubylców, pod wodzą Diuri — członka Komitetu Akcji Marokańskiej, usiłowało manifestować przeciwko aresztowaniu członków i kierowników ruchu nacjonalistycznego. Policja dostała się do środka pochodu, została jednak zaatakowana nożami, przy czym 6 policjantów zostało ranionych. Zrobiono wówczas użytek z broni; 2 tubylców zostało zabitych, a 3 odniosło rany. Diuri został natychmiast aresztowany. Władze wydały zarządzenia celem utrzymania porządku.

W Palestynie

Jerozolima. (PAT). W ciągu ostatnich dni i ubiegłej nocy doszło w Palestynie ponownie do zaburzeń, co spowodowało władze mandatowe do wydania zarządzeń represyjnych. W Jerozolimie policja aresztowała krewnego w. muftiego Husseina. W Gazie i wielu innych miastach arabskich dokonano licznych aresztowań. 24 emigrantów żydowskich, pochodzących z Rosji południowej i przebywających w Palestynie nielegalnie, ukarano grzywnami pieniężnymi, więzieniem lub wydaleniem z kraju.

Z kroniki administracyjnej

Warszawa. (Tel. wł.) Starosta grodzki w Sosnowcu Kędziński został przeniesiony do starostwa we Włoszczowej, a starostą grodzkim w Sosnowcu został mianowany Roman Walerski z wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu. (w)

Z CHWILI

Wspominaliśmy o tym, że kurator Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Musiol rozesłał do prasy nowy komunikat, w którym poddał działalność zawieszonoego zarządu ZNP bardzo surowej ocenie, — przy czym ocenę tę poparł szeregiem danych cyfrowych.

Dużo szczegółów zawiera zwłaszcza ta część komunikatu, która mówi o utrzymywaniu przez ZNP radykalno-lewicowym „Dzienniku Porannym”. Warto tu niektóre z nich przytoczyć.

*

„Konkretna robota „folksfrontowa” — czytamy w komunikacie — prowadzona przez usunięty zarząd ZNP, wymagała — bez względu na cenę i ofiarę — zdobycia własnego dziennika, który by był jemu całkowicie podporządkowany i mógł — dzięki niskiej cenie i naciskowi władz związkowych — docierać do najszerzych warstw, przede wszystkim nauczycielstwa. Dziennik taki musiałby być całkowicie podporządkowany polityce władz Związku, być jego nieoficjalnym, ale rzeczywistym organem.

„Wybór padł na „Dziennik Poranny”. Zarząd ZNP już dawno osiągnął na „Dziennik Poranny” wpływ, podtrzymując jego byt finansowo daniem fantazyjnych płatnych reklam i ogłoszeń, pożyczek i zapomóg. Jednak pismo nie było całkowicie ZNP podległe. Stworzono więc (koniec 1936) specjalnie, celem opowania ostatecznego „Dz. Por.”, spółdzielnię „Oświata”, której zadaniem było finansowanie i uzależnienie całkowicie od siebie „Dz. Por.”.

„Zarząd postanowił zaangażować w tę imprezę na 110.000 zł (50.000 zł udziały, 60.000 zł kredyt); jednak tę olbrzymią sumę w krótkim czasie bardzo znacznie przekroczył.

„I tak w ciągu 5 miesięcy (od stycznia do końca maja) zarząd wpłacił do „Dz. Por.” prawie 150.000 zł (a więc miesięcznie do 30.000 zł). W miesiącach następnych suma wypłacanych stała zapomóg również nie zmniejszała się. Do połowy sierpnia 1937 r. zarząd wypłacił łącznie do „Dz. Por.” około 210.000 zł.

Suma ta, dwukrotnie przewyższająca prelimitowaną na ten cel przez prezydium, nie jest jeszcze całkowita, gdyż część, i to duża, wydatków „Dz. Por.” (np. wydatki administracji, ekspedycji, kartoteki) były pod różnymi pozorami wciągane bezpośrednio do budżetu ZNP.

„Ogółem usunięty zarząd wydał z pieniędzy ZNP około 300.000 zł na podporanie walącego się deficytowego „Dz. Porannego”.

„Budżet „Dz. Por.” na II półrocze 1937 r. wykazuje, że zarząd ZNP zobowiązał się w dalszym ciągu pokrywać deficyty „Dz. Por.”. Suma przewidzianego zasiłku wynosiła 120.000 zł, a więc 20.000 zł miesięcznie. Suma ta nie jest przewidziana w budżecie ZNP, miała być więc zabierana z budżetu poszczególnych działów ZNP, wbrew statutowi i ze szkoda dla najżywniejszych interesów Związku.

„Prócz tych sum, płynących bezpośrednio z kas ZNP, zarząd zorganizował pomoc dla „Dz. Por.” w formie opodatkowania nauczycielstwa po 1 zł od osoby na „fundusz prasowy”, t. zn. na „Dz. Por.”. Akcja ta jednak nie dała rezultatów, wobec niechęci, jaką wzbudza w nauczycielstwie „Dz. Por.”.

„Wymyślono również jeszcze inny sposób pomagania „Dziennikowi Por.”. Udzielano mu mianowicie pożyczek, które miały być spłacane przez prenumeratę „Dz. Por.”, wpływającą na ręce ZNP. Wbrew temu, pieniądze za prenumeratę „Dz. Por.” przekazywano do „Dz. Por.”, zamieniając tą drogą pożyczkę na zapomogę.

„Prócz 55.000 zł udziału, stałych wydatków na pokrycie deficytu, prowadzenie administracji i ekspedycji „Dz. Por.”, zarząd ZNP, zaangażowawszy się i wzięwszy odpowiedzialność za długi, pokrył stare zobowiązania „Dz. Por.” na sumę ok. 20.000 zł (miesiąc czerwiec), musiał spłacać raty za maszyny i urządzenia (ok. 2000 zł miesięcznie), pokrywać niemałe koszty spraw sądowych (w niektórych miesiącach po 5.000 zł) itd. itd.”

*

P. Musiol podaje jeszcze szereg danych o gospodarce zarządu ZNP oraz stwierdza, że „Dziennik Poranny” był pismem wybitnie deficytowym (deficyt miesięczny wynosił średnio 10—15.000 złotych). Nauczycielstwo w większości nie chciało płacić opłat na rzecz „Dziennika Porannego”, toteż pieniądze na to pismo, jak już wyżej wspomniano, zarząd uzyskiwał w ten sposób, że wbrew zakazowi statutu ZNP przelewał na konto „Dz. Por.” sumy, figurujące w budżetach innych poszczególnych wydziałów Związku. M. i. zarząd „pobrał” w ten sposób 80.000 zł z budżetu wydziału samopomocy.

*

Kurator ZNP słusznie oburza się na te fakty. Czytając jednak o nich, mimo woli przychodzi na myśl, ile to pieniędzy publicznych utopiono w ostatnich latach na subsydiowanie różnych „państwotwórczych”, a deficytowych „przedsiębiorstw prasowych”, nie mają-

Warna historyczna, letniskowa i ludowa

Uzdrowisko międzynarodowe — Polacy lubią słońce — Wspomnienia one-stepa — W starym porcie — Pobożni rybacy — Święto ludowe — Barwny korowód

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego”)

Czesi, Węgrzy i Austriacy nie mając własnego wybrzeża morskiego wędrują w lecie do Jugosławii, albo do bułgarskiej Warny. Dunajskie statki zbierają po drodze międzynarodową mieszkankę, która już poniżej Budapesztu zaczyna plażować na wygodnym pokładzie. Polacy wybierają przeważnie bliższą drogę na Bukareszt.

Przez kilka miesięcy letnich Warnę zapelnia się różnorodnym tłumem. Zatraca wtedy charakter bułgarskiego portu, przyjmując wyraz beztrudnego, rozbawionego letniska, hu-



Lazienki nadmorskie w Warnie

czącego gwarem wakacyjnych humorów. Od kilku lat zarząd uzdrowiska z dyrektorem p. Alexiewem na czele dokłada starań, by wprowadzić w Warnę nowoczesne urządzenia, by jak najbardziej uprzyjemnić pobyt gościom.

Od maja do połowy października, a nawet dłużej „pracują” warniejskie plaże i lazienki z ciepłymi kąpielami morskimi. Jako uzdrowisko Warnę nie pustoszono przez cały rok. Dzięki dużej zawartości pierwiastków jodobromowych w wodach Morza Czarne go powietrze na wybrzeżu nasycone jest leczniczymi składnikami. Nieocenione usługi oddaje więc rekonwalescencją, zwłaszcza dzieciom rachitycznym, które mają specjalną lecznicę.

Konkurując z rumuńską Carmen Sylwą czy Mamają nie potrafi niestety Warnę wykorzystać należycie swych walorów dla zrekamowania bułgarskiego wybrzeża, które jest malownicze, urozmaicone skalistymi ścianami i bujną roślinnością. Dla nas ważnym czynnikiem jest fakt, że Bułgarzy stosunkowo się do Polaków bardzo przychylnie.

Jako każda miejscowość nadmorska ma i Warnę kłopoty z powodu braku... wody. Dowóz słodkiej wody jest utrudniony. Ostatnio w odległości 14 km od miasta zbudowano dużym kosztem zbiornik wody, którą skoncentrowano z kilku okolicznych źródeł. Sztucznie wyprowadzona w górę, a potem spadając, dostarcza energii dużej elektrowni, następnie wędruje do wodociągów.

Jako port handlowy ma Warnę starożytne, helleńskie czasów sięgające tradycje. Była wtedy grecką kolonią i nosiła miano Odessus. Dziś stanowi najważniejszy port handlowy i pasażerski Bułgarii jako punkt wyjścia na morze Śródziemne.

Pamiętki z dawnych czasów odkrywają się w górnej części miasta, w miarę oddalenia od wybrzeża z nową dzielnicą, willami, parkiem i kasynem. Okruchy murów rzymskich, domy o wschodniej architekturze, stare kruszące ściany. Tu Warnę różni się nie wiele od romantycznych średnio-wiecznych miast bałkańskich. Oglądam malownicze fragmenty, w cerkwiach-starych wyszukuję cacka malarskie i złotnicze.

Warna wśród miast bułgarskich należy do najbardziej pobożnych. Rybacy i marynarze — na skutek specjal-

nych żadnego oparcia w społeczeństwie, a wyciskających grosz jego, z jakimże trudem często składany! Czyż mamy tu wylizać ów długi szereg czasopism „sanacyjnych”, które lata całe latały w ten sposób swe dziury budżetowe, przedłużając przy pomocy subwencji, występujących pod różnymi postaciami (np. zbędnych zupełnie ogłoszeń) swój nikomu niepotrzebny żywot?

Trudno, takie metody „robą szkołę”. Jednym z ich owoców jest to właśnie, co zaszło w ZNP...

nej atmosfery psychicznej, jaką stwarza obcowanie z żywiołem morskim, są ogromnie przywiązani do religii. Stąd powstało tu około trzydziestu cerkwi.

W bogatej cerkwi rosyjskiej św. Atanazego odbywają się codziennie nabożeństwa dla licznej w Warnie kolonii emigrantów rosyjskich. Jest również spora ilość Greków i Turków. W sąsiedztwie ich meczetu stoją dawne magazyny tureckie. Idąc ku wybrzeżu, spotykamy jeszcze targ rybny, nasycony wilgocią i specyficznym zapachem świeżych ryb morskich.

W pobliżu widowisko: walce dwóch bokserów na ulicy przygląda się tłum wieśniaków. Przybyli właśnie do Warny na ogólnobułgarskie święto wsi, urządzone zawsze pod koniec lata. Miasto zakwitło bogactwem strojów ludowych, niezrównanych w pięknym kolorycie i różnorodności ozdób. Najliczniej zjawili się mieszkańcy okolic Warny, lecz nie brak delegacji z dalekiej Rily, z okolic Sofii, Łomu, Płowdiwu, Tirnowa i Ruszczuka. Ulicami Warny kroczy dostojny korowód. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi, przybyłych na święto ludowe, reprezentuje rolniczą organizację bułgarską, pracującą nad gospodarczym i kulturalnym odrodzeniem wsi.

W wielkiej masie, odświętnie ubrani — wygląda lud bułgarski dorodnie. Nie ma ludzi słabych fizycznie. Ogorzale od pracy w polu twarze uśmiechają się do przedstawicieli władz, przyjmujących defiladę. Na transparentach niosą wieśniacy wypisane hasła: „Wies jest twierdzą narodo wą. Siła ojczyzny powstaje przez harmonię między wsią i miastem”. A dalej: „Jedność między narodem i królem jest ideałem wsi bułgarskiej”. Korowód odzwierciedla nastroje polityczne i społeczne wsi. Nie zapomniano o zielonych wieńcach na pomnik Nieznanego Żołnierza. Ukazują się transpa-



Plaża warniejska

Sprawy „Ozonu”

Warszawa. (Tel. wł.) Sensacją dnia stolicy była wczoraj pogłoska o ustąpieniu pika Koca ze stanowiska szefa Związku Młodej Polski. Kierownictwo tej organizacji młodzieży przeszło w ręce Jerzego Rutkowskiego. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu rady naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, tj. robotniczej organizacji „Ozonowej” zapadła uchwała, ażeby podjąć starania, by dzień 1 maja został ustawowo uznany jako święto pracy. (w)

Pik Koc o tymczasowości i błędach

Warszawa. (Tel. wł.) „Gazeta Polska” ogłasza wywiad pika Koca w sprawie ostatnich zmian w „Ozonie”. Pik Koc oświadcza, że wszystkie dotychczasowe stanowiska były uważane za tymczasowe. Tymczasowym było także stanowisko pika Kowalewskiego, który został odwołany do wojska. Nowy statut wprowadzi nowy program funkcji. Pik Koc poświęci się wyłącznie pracy w „Ozonie” i dlatego ustąpił z kierownictwa Związku Młodej Polski, które przejął p. Rutkowski.

Na zapytanie wywiadowcy pik Koc zaprzeczył, jakoby miał jakiegokolwiek



Typy ludowe spod Warny

renty, nawołujące do rozwoju spółdzielczości na wsi. Kobiety wypisały na swym sztandarze: „Praca nasza jest ciężka, lecz błogosławiona przez Boga! Bóg kocha Bułgarię. Pracujemy z mężami dla ojczyzny i króla”. Potwierdzeniem tego zdania są niesione w pochodzie wielkie portrety pary królewskiej w oprawie z kłosów.

Nie brak w tłumie kobziarzy i skrzypków. Dźwięki ludowych instrumentów giną wśród głośniejszych okrzyków, którymi poszczególne grupy witają starostę powiatu.

Nagle wzrok wszystkich przykuwa duża mapa Bułgarii, niesiona przez wieśniaków. Mapa zrobiona z ziaren różnego koloru, produkowanych w kraju: kukurydzy, grochu zielonego i białego, z różnych gatunków zboża. Czarnym grochem oznaczył wiejski kartograf ziemie zabrane Bułgarii, choć etnicznie jej przynależne: Dobrudżę, Trację i Macedonię. Mapie towarzyszył wymowny napis: „Nigdy zabranych nam ziem żałować nie przestaniemy”.

Odbywała się równocześnie wystawa rolniczo-przemysłowa, obrazująca dorobek ekonomiczny Bułgarii.

Po kilku godzinach programu poważnego rozpoczęły się tańce na ulicach miasta. Wtedy Warnę zamieniła się w tańczące koło, porywające wszystkich w takt „hora” — narodowego tańca bułgarskiego. W różnych punktach miasta rozmieszczone orkiestry napełniały ulice i place wesołymi dźwiękami, którym wtórowały okrzyki rozbawionego tłumu. Tańczono wszędzie, nawet nad brzegiem morza — do późnej nocy. W ciepłą noc południową — przy świetle pełni księżyca miasto wydawało się olbrzymią kaczmarek rozlana. Kelnerzy wyskakiwali z restauracji w białych fartuchach, by choć na chwilę złączyć się z tłumem. Nie gardził tańcem żołnierz, ani policjant, porzucając wśród zabawy urzędową dostojność.

W tym świątecznym dniu Warnę międzynarodowa, złożona z cudzoziemskich letników i turystów, miała okazję odetchnąć atmosferą prawdziwej, czystej Bułgarii. Zetknęła się z pięknym folklorem ludowym i poznała żywiołowy rozmach chłopiejskiej i słowiańskiej natury bułgarskiej. To oblicze Warny było najmniej oczekiwane, a najbardziej do serca przylgnęło.

ZOFIA KARCZEWSKA

stosunki z grupą „Falangi”.

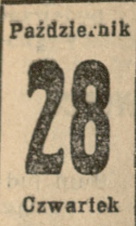
Na zakończenie oświadczył, że mimo iż „Ozon” popelniał pewne błędy, zasadnicza linia programowa, ustalona w jego deklaracji, pozostaje niezmienną. (w)

Odczyt o Gdańsku w Paryżu

Paryż. (PAT) W Bibliotece Polskiej w Paryżu odbył się odczyt sekretarza gen. Polskiej Akademii Umiejętności prof. St. Kutrzeby pt. „Gdańsk i Polska w przeszłości”. Odczyt zgromadził licznych przedstawicieli świata naukowego. Zebraniu przewodniczył b. prezydent republiki Millerand.

Zakazy dla Żydów w Gdańsku

Gdańsk. (PAT) Po wyznaczeniu dla Żydów specjalnych dni, w których dozwala się im brać kąpiele w gdańskich lazienkach miejskich, zaważała obecnie partia narodowo-socjalistyczna członków gdańskiego związku restauratorów do wydania zakazu wstępu Żydom do swoich lokali. Jeden z restauratorów, a mianowicie dzierżawca baru hotelu „Reichshof” (naprzeciwko gdańskiego dworca głównego), zawiesił już tabliczkę zawiadamiającą, że Żydom wstęp wzbroniony.



Ważne numery telefonów:

Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
 Straż ogniowa: 19-57. 30-50
 Policja: 42-21
 Pościągcy: 15-60 i 26-36
 Pościeżnik: 42-21
 Główna kasa: 77-72: Rynek Jez.
 17-08: Klinika przy Polnej
 74-02: Marsz. Kościuszki (nar.
 Nieogolewskich) 77-82: Plac
 Świętokrz. 49-80: Zielona (nar.
 Strzeleckiej) 50-35: Rynek
 Willewskiej 66-35: W. Garbary
 (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-28. Zegarynka: 07. Centr.
 międzym. 00. Inf. tel. 09. Biuro napr. 08. Inform.
 dworc. 67-41. Dw. autob. 67-19. Lotnisko 78-45.

Czwartek: KALEDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
 Szymona i Judy i Narceza b. Euzebio
 KALEDARZ SŁOWIŃSKI
 i Dalemila

Słońca: wschód 6.59, zachód 16.32
 Długość dnia 9 godzin 53 minut
 Księżyc: wschód 0.10, zachód 14.01
 Faza: 6 dzień przed nowiem.

POGRZEBY:
 Dzisiaj: Śp. Marii Krzewińskiej o godz. 15
 z kapł. zakł. „Pod Opatrznością” na
 Śródcie ul. Bydgoskiej.

TEATRY:
 Teatr Wielki: Dziś — „Cavalleria rusti-
 cana” i „Pajace”.
 Teatr Polski: Dziś — „Małżeństwo”.

Komunikat meteorologiczny

W godzinach popołudniowych w znacznej części kraju panowała pogoda słoneczna, jedynie na Wileńszczyźnie, Podlasiu i Polesiu było pochmurno i miejscami mglisto. Do Polski w dalszym ciągu napływa z południowego wschodu powietrze suche i ciepłe. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 20 st. do 24 st. w dzielnicach południowych, od 10 do 12 st. w północnych i od 12 do 19 st. w środku kraju.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 28 bm.: W dalszym ciągu pogoda bez zmian. Rankiem mglisto i miejscami chmurno, w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura dniem około 18 st. Wiatry południowo - wschodnie i południowe, dolne słabe, górne około 40 km/godz. Widzialność dobra, jedynie rano słabsza.

Z „Daru Pomorza“

Gdynia. (PAT). W telegramie nadanym z „Daru Pomorza“ we wtorek o godz. 12, kapitan tego żaglowca podaje, że na statku wszystko w porządku. Od chwili opuszczenia Casablanki statek stale lawiruje wskutek niepoemyślnych wiatrów, wiejących bardzo silnie od strony południowo-zachodniej. W chwili nadania depeszy żaglowiec znajdował się na wysokości 27 stopnia 4 min. szerok. północnej i 14 st. 38 min. długo. zachodniej, kierując się dalej przez Wyspy Zielonego Przylądka do portu Para na Amazonce.

Podróż „Piłsudskiego“

Gdynia. (Tel. wł.) Po północy odszedł z Gdyni do Nowego Jorku statek „Piłsudski”, zabierając 600 pasażerów, 1500 ton ładunku oraz pocztę. Jest to ostatnia podróż „Piłsudskiego“ w tym sezonie z kompletem pasażerów. Sezon ruchu pasażerskiego na Atlantyku dobiegł końca i obecnie z „Piłsudskim“ odplynęła ostatnia fala turystów amerykańskich, którzy przybyli w odwiedziny do Polski. (w)

Katastrofa w kopalni

Londyn. (PAT). Z Anchorage na Alasce donoszą, że w tamtejszej kopalni węgla nastąpiła eksplozja. 14 górników zostało zabitych.

Za wymordowanie własnej rodziny

Epilog sądowy straszliwej zbrodni bezrobotnego

Gdynia. (Tel. wł.) Wczoraj Sąd Okręgowy w Gdyni rozpatrywał sprawę Stefana Wróblewskiego, oskarżonego o wymordowanie całej swej rodziny.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, dnia 17 lipca rb. Wróblewski porąbał siekierą swą żonę Zofię, córki Czesławę i Urszulę oraz syna swej szwagierki Tadeusza Rzepkowskiego. W ten sam sposób Wróblewski usiłował zabić także swą szwagierkę Rzepkowską, zdołała ona jednak uciec. Po dokonaniu tych straszliwych czynów, Wróblewski podciął sobie brzytwą gardło i podpalił barak mieszkalny. Ponieważ w porę zauważono pożar, zdołano ogień opanować, a ciężko ranego Wróblewskiego wydobyc z płomieni i przewieźć do szpitala, gdzie po dłuższym leczeniu odzyskał zdrowie.

Sąd Okręgowy rozpatrując sprawę, przesłuchiwał przez cały dzień świadków i biegłych. Wieczorem przemawiał prokurator Witulski oraz obrońca z urzędu Wedegis. Sąd po naradzie ogłosił o godz. 22,45 wyrok, w którym uznał Wróblewskiego winnym prze-

stępstwa z art. 225 par. 2 k. k. w pięciu wypadkach i za każdy czyn wymierzył karę po 5 lat więzienia, orzekając łączną karę 10 lat więzienia.

Sąd przyjął, że oskarżony działał pod wpływem silnego wzruszenia przy ograniczonej poczytalności, spowodowanej cierpieniami fizycznymi, niepowodzeniami i nędzą, w której był zagrożony razem z swą rodziną. W tych warunkach sąd uznał, że oskarżonemu należy wymierzyć karę łagodną, gdyż nie kierował się pobudkami niskimi, zaś poczytalność jego była ograniczona. (p)

Kinoteatr „**SŁOŃCE**” Kinoteatr
 Dziś w czwartek po raz ostatni
 Przepiękny film miłosny
HISTORIA JEDNEJ NOCY
 CHARLES BOYER - JEAN ARTHUR

**Pogrzeb
 śp. starosty Jerzykowskiego**

Wczoraj odbył się w Poznaniu na cmentarzu farnym przy ul. Grunwaldzkiej pogrzeb starosty powiatu poznańskiego śp. dra Zbigniewa Jerzykowskiego. O godz. 15,30 wyniesiono z gmachu Starostwa trumnę ze zwłokami i złożono na katafalku. Z ustawionej mównicy pożegnali Zmarłego wojewoda poznański Maruszewski, starosta Kasprzak z Gniezna imieniem Związku Powiatów Wojew. Poznańskiego, prezydent m. Bydgoszczy Barciszewski im. Związku Miast Wielkopolskich, płk rez. Andrzej Kopa im. Rady Powiatowej i Wydziału Powiatowego, p. Fenrych z Przybrody jako prezes powiatowy Wlkp. Tow. Kółek

**„Tajemnice Żółtego Miasta“
 Twarze za maską**

Świat kryje w sobie jeszcze sporo tajemnic. Stoimi ciagle przed wielkimi zagadkami. Największą z nich jest Daleki Wschód, ów olbrzymi obszar, zamieszkały przez przedstawicieli żółtej rasy, których niby z granitu wykute twarze kryją — jakby za maską — niezaspokojone pragnienia, tryumf albo przygnębienie, radość lub zemsta. Nikt ich nie rozumie, nikt nie pozna ich duszy i zapamiętany, chyba... Chyba, że zobaczy w kinoteatrze „Słońce” wspaniały film szpiegowski „Tajemnice żółtego miasta” z genialnym **Mongolem Inkiszynowem** w głównej roli, ten film bowiem z całym realizmem odsłania istotną zagadkę Dalekiego Wschodu i jego aktualne dziś zagadnienia.

Z ogromnym zainteresowaniem oczekiwana sensacyjna premiera filmu „Tajemnice żółtego miasta” już jutro w piątek, dnia 29 października w kinoteatrze „SŁOŃCE”
 p. 1325

Rolniczych i wicestarosta powiatu poznańskiego Leon Rakowski im. urzędników i pracowników Starostwa oraz wydziału.

W pogrzebie uczestniczyło około 130 delegacji z wieńcami z powiatu poznańskiego, m. i. sokoli, kółka rolnicze, młodzież szkolna, ochotnicza straż pożarna i wiele innych. Kondukt żałobny prowadził ks. kanonik dr St. Zwolski w otoczeniu duchowieństwa przybyłego z całego powiatu, m. i. ks. ks. prałatów: Steinmetza, Prądyńskiego, Hutten-Czapskiego i Bajerowicza, Kolegium Księży Misanjonarzy Kolegiaty Poznańskiej.

W obrzędzie żałobnym wzięły udział władze cywilne i wojskowe, oraz delegacja z Chodzieży (gdzie śp. dr Jerzykowski był starostą od 1919—1930 r.). Była też obecna delegacja miasta Budzyna, gdzie podczas powstania wielkopolskiego była siedziba powiatu chodzkiego; Zmarły był obywatelem honorowym tego miasta. (kl)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **Śp. płk. dr Antoni Neusser**, Wczoraj o godz. 15 z domu żałoby przy al. Szelagowskiej 2 odbyła się na dworcu towarowy przy Tamie Garbarskiej ekspertacja zwłok śp. pułkownika w st. sp. dra Antoniego Neussera.

W orszaku pogrzebowym, prowadzonym przez ks. kapłana Spachacza, uczestniczyli gremialnie oficerowie i podoficerowie Wojskowego Sądu Okręgowego i liczni mieszkańcy Osiedla Oficerskiego na Szelagu.

Gdy żołnierze wnieśli na barkach trumnę byłego szefa sądownictwa wojskowego w Poznaniu do wagonu, orkiestra wojskowa pułku im. Karola Rumuńskiego pod dyr. kapelm. por. Szalkowskiego odegrała marsz szopenowski i nastrojową pieśń „W mogile ciemnej”. Pogrzeb odbędzie się w grobach rodzinnych w Krakowie. (kl)

— **Dancing - bridż Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego** odbędzie się w sobotę dnia 30 bm. w lokalach klubowych (ul. Podgórna 10). Początek o godz. 20. Przy-

ścięć obok siebie doskonałość.

Werner uspokajał przyjaciela: — Walcz z grzechem!

Na rogu Pieszkiej ulicy przekomarzał się Hans z uporną Ewą.

Dojrzał ich Werner i doskoczył: — Bezwstydnicy! Potępięcy! Piekło was pochłonie! Masz! Nażreć się do syta i precz do domu, szatanico! — Werner zapuścił palce w głąb sakiewki — była pusta. Żal targnął jego sercem, bo uczył się bezradnym wobec rzeczywistości, której nie mógł zmienić na lepsze.

Przez móżg Zachariasza śmignęły obrazy nagromadzonych bogactw, rozpułstnych zbytków, maniackiego sknerstwa i samolubstwa lub przerażającej głupoty, która nie chce dojrzeć kresu grzechów i pomsty Bożej.

A w tym Babilonie królują kobleta-pawica, ovladnięta niszczycielską żądzą używania. Poznał Werner te warszawskie upiorzyce na balach u pana Ledoux, byłego tanemistrza królewskiego, aktualnego rajfura z Długiej ulicy. Widywał na festach u namiestnika Hoyma rozkoszne wiedźmy - niszczycielki pełne cynicznej pogardy dla skromnych urzędniczek i nie zepsutych jeszcze całkowicie mieszczańek.

I stało mu się wtedy jasnym, że to chrześcijańskie królestwo zgubiło opę-

tanie kobiece, które z mocnych wyszło siły, a słabszych spodliło.

Werner przetrząsał rozpaczliwie kieszenie, aby wyłowić z nich datkę dla jawnogrzesznicy. Znalazłszy je zupełnie puste, westchnął niepocieszenie:

— To są chwile, które najjaśniej przekonują mnie o nikczemności tego świata.

A zawtórzył mu Hoffmann, daremnie przepatrując sakiewkę, aby wygodzić przyjacielowi:

— Zgodne mamy myśli. Zachariaszu.

— Upiorne jest życie!

xVIII.

Do Aristidesa polskiego zwrócił się Piotr po przyjeździe do Warszawy.

Wprawdzie nie spodziewał się znaleźć u niego żadnej pokrzepiającej nowiny, ale od marszałka Małachowskiego godziło się zaczynać odwiedziny w Warszawie, aby nie uchybić patriotycznej obyczajności, której marszałek Małachowski był widomym, choć pogwałconym przedstawicielem.

Piotra niepokoiła gnuśność Naczelnego Komitetu Republikantów, bo zamiast działać paktował i nakazywał cierpliwość, a tymczasem w Płockim gromadziło się coraz więcej spraw, czekających rozwiązania, a po przymusowym wyjeździe Ludwika i Rudnickiego zabrakło ludzi do prac

grywa doborowy zespół jazzbandowy z Gdyni. Wstęp za legitymacjami bezpłatny. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— **Polsko - Chrześcijański Zw. Tow. Restauratorów, Właścicieli Hoteli i Kawiarni** donosi nam w związku z notatką o skazaniu przez Sąd Okręgowy w Ostrowie na kary więzienia restauratorów ostrowskich za uprawiany w lokalach tychże nierząd, że to nie restauratorzy ostrowscy, lecz właściciele jadłodajni i piwiarni skazani zostali za tolerowanie nierządu w swych lokalach, oraz że skazani nie są członkami Związku.

Z ZIEMI KALISKIEJ

— **„SŁUPCA”** (Ze Str. Narod.) W niedzielę odbyło się zebranie Stron. Narodowego w Słupcy. Przed rozpoczęciem posiedzenia kierownik placówki p. Chmura zdał raport kierownikowi powiatowemu p. J. Pawlakowi z Wrześni, po czym nastąpiło zagajenie zebrania. Po formalnościach wstępnych przewodniczący p. Pawlak udzielił głosu p. Zielńskiemu Bogumiłowi z Wrześni. Mówca w przeszło półgodzinnym referacie omówił walkę z Żydami. Rzeczywo i aktualny referat wywołał ożywioną dyskusję. Z kolei zabrał głos kier. pow. p. Pawlak, podając do wiadomości zebranych, że Słupca za przykładem innych miast w najbliższym czasie będzie przeprowadzała akcję bojkotową sklepów żydowskich.

— **KALISZ.** (Nowe placówki.) Z d. 1 listopada rb. powstanie jeszcze jedna pralnia chemiczna przy ul. Piłsudskiego 1, której właścicielem jest p. Jan Jarczewski z Rawicza.

Również z dniem 1 listopada powstanie duży zakład malarski przy ul. Puławskiego, którego właścicielem będzie p. Franciszek Jarczewski.

— (Zakazane zbiórki pieniężne.) Starostwo kaliskie zawiadamia, że w czasie od 1 listopada rb. do 31 marca 1938 zabronione są wszelkie uliczne zbiórki pieniężne. Dozwolone są tylko zbiórki na P. O. N. i pomoc zimową. Rozporządzeniem tym dotknięte zostały najmocniej organizacje żydowskie, gdyż nie było tygodnia w Kaliszu, aby Żydzi nie urządzili ulicznej zbiórki pieniężnej.

— (Złośliwość.) Pisma kaliskie rozpuściły pogłoskę o ustąpieniu dyr Teatru im. W. Bogusławskiego p. Iwo Galla i że wraz z nim rzekomo ustępuje cały zespół i nawet delegat Z. A. S. P-u, którym jest p. Atnik.

Wiadomość podana w pismach kaliskich okazała się tylko plotką, którą należy uważać za złośliwy wyczyn pewnego grona ludzi mających na celu utrudnianie widocznemu dyrektorowi teatru, jak i całemu zespołowi.

— **KONIN.** (Msza św. za narodowców.) 2 listopada rb. w kościele parafialnym w Wysynie będzie odprawione żałobne nabożeństwo za dusze poległych narodowców.

— (26 bibliotek ruchomych w powiecie.) W dniu 17 bm. po udzieleniu wskazówek kierownikom punktów bibliotecznych na konferencji bibliotekarzy w Koninie odbyło się wydanie bibliotek ruchomych. Biblioteki te, jako komplety, złożone z 50 wartościowych i oprawnych księżek, zostały założone przy szkołach powiatowych w: Paprotni, Wierzbocicach, Pietrzykowie, Jaroszewicach, Radolinie, Helenowie, Królikowie, Dąbrowie, Kochowie, Grądzynie, Ostrowitem, Chylinie, Głębockim, Biskupicach, Wandowie, Dobrosolowie, Barczygłowie, Szymanowicach, Bukowym, Grzymiszewie, Wilczynie, Natalii i Wysokim.

— **ZAGÓRÓW.** (Odczyty.) W najbliższym czasie przyjeżdża do Zagórowa ks. prałat Trzeciak z odczytami. Zaproszenie zostało wysłane przez Związek Kupców Chrześcijańskich, oddział Zagórow. Dokładny program będzie ogłoszony afiszami, aby jak najszerszy ogół mógł skorzystać z tych ważnych odczytów.

Witold Bunikiewicz

CZARNY KARNWAŁ

POWIEŚĆ

60

Czuł najwyraźniej jak przenika go światło, spływające z postaci mnicha, i rozjaśnia tajnie duszy, wznosząc ją w sfery dotąd niedościgłe nawet myślą.

— Świętym jesteś, ojcze, świętym, — powtarzał Hoffmann szeptem zglinając kolana przed Klemensem.

Lecz nim zdołał upaść na ziemię, nie było już zakonnika. Rozplynął się mgłą w jego oczach.

Hoffmann poczuł na ramieniu rękę Wernera i wyrwał go z zachwytu donośny baryton jego mowy: — Z góry wiedziałem, że tak będzie...

Nikt się nie oprze temu człowiekowi, który powołany jest do wielkiej misji na świecie.

— Nie opuszcza mnie oczarowanie. Nogi stężyły jak klody, głowę przytłacza ciężar, ale duch lotny niby iskra zamurzył się w głębinach niebiańskich i ujrzał błysk nieśmiertelnej piękności — odpowiadał Hoffmann nie mogąc otrząsnąć się z doznanego wrażenia. — Nigdy tu nie wrócę! Przeraza mnie świętość tego człowieka, zbyt bowiem ulonna jest natura moja, by mogła

Przyjechał więc Piotr do stolicy, aby rozejrzeć się w sprawach publicznych i tydzień już tonął w warszawskim życiu.

Filon z Płockiego rozrywany był w socjocie jako bohater arkadyjskiego romansu, więc zarzucono go zaproszeniami na obiady, podwieczorki i wieczery, na teatry i gry umysłowe, za którymi przepadały warszawskie sawantki.

Płonęła kobieca ciekawość, jak wyglądała ta czarodziejska Chloce, z którą wiedzie Lasocki żywot oracza. Czy sama wypęda krówki na pastwisko? Czy je własnorecznie doi i oprząta? Jakie wianki uplata na głowę sobie i żniwiarkom, gdy idą ciąć zboże?

Wiadome bowiem było, że państwo Lasoccy sami uprawiają rolę i zachowują obyczajnie pracowitego ludu.

Szczególnie zaś towarzystwo z Pod Blachy zajęło się sielskim małżeństwem i pragnęło widzieć oboje Lasoczych jako aktorów w pasterskiej pantomimie pt. „Wierność ngarodzona”, którą przyjaciela chcieli uczcić dzień urodzin pani Vauban. Lecz Piotr nie miał zamiaru wystawiać Broniński i siebie na widowisko rozbawionej socjety, więc odrzucił zaproszenie ku niezmiernemu oburzeniu hrabiny Vauban i jej przyjaciół.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT

Piłka nożna

Krzyk, rewelacyjny bramkarz tego-
rocznego sezonu, według uporczywych
pogłosek, występując w macierzystym kluby
częstochochowskiej „Brygady” i ma
przenieść się na Śląsk, gdzie zasiliłby
jedną z tamtejszych szkolowych drużyn.

O puchar środkowej Europy. Jak już
podaliśmy, w międzypaństwowym meczu o
puchar Europy Czechosłowacja pokonała
Austrię 2:1. Po tym meczu stan tabeli o mi-
strzostwo Europy przedstawia się nastę-
pująco:

1. Węgry pkt. 8:4, st br. 22:15,
2. Włochy 6:0, 7:2,
3. Czechosłowacja 6:5, 16:16,
4. Austria 5:1, 13:14,
5. Szwajcaria 0:10, 10:21. (PAT)

Na ostatnim posiedzeniu komitetu za-
wodów postanowiono przeprowadzić zawo-
dy o puchar również i w roku przyszłym.
Jedynie Szwajcaria złożyła oświadczenie,
że w rozgrywkach w przyszłym roku udziału
nie weźmie. Jej miejsce zajmie Jugosława,
albo Rumunia. Na posiedzeniu wy-
znaczono również terminy rozgrywek. W
dniach od 26 czerwca do 3 lipca pierwsza
runda rozgrywek, w dniach 10 i 17 lipca
odbędzie się druga runda. Półfinały odbędą
się 24. i 31 lipca. Finał zostanie rozegrany

Piłka ręczna

Reprezentacja Warszawy w szczy-
piorniku rozegrała w śróde w Czerniow-
cach spotkanie z reprezentacją Czernio-
wicz, wygrywając w stosunku 13:4 (8:1).

RECENZJE KINOWE

Kino „Slinks“ wyświetla film amerykański pt. „Caranga”. Jeden z tych filmów amerykańskich, w których fabuła odgrywa tylko rolę rami koniecznej do zademonstrowania efektownej i bogatej rewii. Trzeba zaznaczyć, że w filmie pełno jest wesołych epizodów, ładnych melodii, tańca i popisów choreograficznych. W rolach głównych ładna Lili Damita i pełen temperamentu i humoru Jack Buchanan. Film zapewnia miłe spędzenie wieczoru. (Sza)

Kino „Renaissance“ wyświetla film amerykański pt. „Zemsta skazańca”. Jest to wersja wyświetlanego u nas przed około 8 laty filmu niemieckiego pt. „Zapomniane twarze”. Grali w nim wówczas Clive Brook i Olga Baklanowa. Dziś rolę Clive Brooka gra dobry aktor amerykański Herbert Marshall. Dramat jest efektowny i bardzo mocny w swym wyrazie. Nastroj dramatu podnosi dobra opanowana i oszczędna w gestach gra aktorów. Reżyseria — na poziomie wysokim. (Sza)

Likwidacja „Przyszłości“

Warszawa. (Tel. wł.) Do wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło podanie likwidatorów Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłości” o nadzór sądowy. Wobec tego powstał związek właścicieli obligacji „Przyszłości”, który podjął z likwidatorami rokowania. W ogóle jest 6.300 ubezpieczonych, reprezentujących kapitał 30 milionów zł. (w)

Lekarz skazany na rok więzienia

Łódź. (Tel. wł.) Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadli w dniu wczorajszym dr med. Jerzy Sudy, lat 36, pacjentka jego 21-letnia Janina Piasna oraz akuszerka 49-letnia Władysława Cybulska.

19 marca rb. Piasna oraz Cybulska, u której Piasna zasięgała od kilku tygodni porady, przybyły do dra Sudy, który przeprowadził zabieg spędzenia płodu, choć Piasna była chora. Na skutek tego wywiązało się zakażenie krwi i następnego dnia Piasną przewieziono do szpitala.

Powiadomiony o tym Urząd Proku-
ratorski przeprowadził dochodzenia i pociągnął do odpowiedzialności karnej lekarza, akuszerkę i pacjentkę. Na rozprawie Piasna przyznała się do spędzenia płodu i wyjaśniła, że zabieg dokonał dr Sudy, przy pomocy Cybulskiej, za co pobrał 40 zł. Cybulska wyjaśniła, że przyprowadziła Piasną do dra Sudy jedynie dla zbadania. To samo stwierdził dr Sudy.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał dra Sudy na 1 rok, Cybulską na 8 miesięcy a Piasną na 3 miesiące więzienia, wszystkim zawieszając karę.

Wypokup świadectw przemysłowych

Warszawa. (PAT). W okresie od listopada 1936 r. do września rb. włącznie, wykupiono ogółem świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1937 — 737.618, w tym m. in. na przedsiębiorstwa przemysłowe 243.878 i na handlowe 461.736. W samym wrześniu rb. wykupiono świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe 3.831 i na handlowe 7.832.

W okresie od listopada 1935 r. do września r. ub. wykupiono na rok podatkowy 1936 ogółem 690.943 świadectw przemysłowych, w tym na przedsiębiorstwa przemysłowe 226.257 i na handlowe 435.557.

Ujawnienie po 10 latach

Warszawa. (Tel. wł.) W 1928 r. do młyna w Wólce Starej pow. konińskiego wpadła grupa bandytów i domagała się od młynarza Macieja Motyki wyznania, gdzie schował pieniądze. Bandyci zabrali młynarza do piwnicy i wbili go na kół. Nekanyi Motyka wskazał miejsce, gdzie był zakopal pieniądze. Od tego czasu minęło lat 10 i nikt nie doszedł, kto był sprawcą napadu. Obecnie do naczelnika pewnego więzienia zwrócił się jeden z więźniów i zeznał, że siedząc z nim w celi Konstanty Postapczuk w rozmowach wspominał, że to on dokonał napadu na Motkę. Dokonano rewizji w mieszkaniu Postapczuka i tam znaleziono zakopanych kilkaset złotych rubli Postapczuk przyznał się, że był jednym ze sprawców napadu i wydał wspólników. Dochodzenia dalsze w toku. (w)

Pożar na statku

Amsterdam. (PAT) Towarzystwo żeglugowe, do którego należy statek-cysterna „Meyara” komunikuje, że pożar wybuchł na statku w pobliżu wyspy Yeu. Ogień został ugaszony. 5 Chińczyków z załogi statku zginęło a 4 odniosło rany. Straty materialne są bardzo znaczne.

Wielki pożar na Spiszu

Nowy Targ. (PAT) W Niedzicy na Spiszu wybuchł w zabudowaniach gospodarskich, będących własnością hr. Salamonów, wielki pożar, który objął 2 gumna ze zbiorami. Na ratunek pośpieszyły okoliczne straża pożarne: ze strony Spisza słowackiego 3 zmotoryzowane straża pożarne i ze strony polskiej również 3.

Pożar zagrażał poważnie historycznemu zamkowi w Niedzicy oraz sąsiednim lasom, odległym zaledwie o kilkadziesiąt metrów od miejsca pożaru. Akcja ratunkowa była utrudniona z powodu braku wody oraz z powodu wiatru halnego. W pobliskich zabudowaniach znajdowało się około 200 koni, spędzonych z dóbr Salamonów na przemieszanie; jednak udało się je ocalić.

Pożar trwał blisko 2 doby, zanim zdołano go całkowicie ugasić. Straty dochodzą do 50.000 zł, z czego tylko część była ubezpieczona. Przyczyną pożaru był brak sity kominowego na parowej maszynie do mlócenia.

Emigracja żydowska

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu listopada do Palestyny mają wyjechać dwie grupy Żydów po 150 każda. Ruch emigracyjny do Palestyny nie ustaje, lecz trwa normalnie pomimo zaburzeń z Arabami. (w)

Katastrofa budowlana

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj przy ulicy Grochowskiej 282 na posesji Chajki Cukiermann, gdzie kopią się fundamenty pod czteropiętrową kamienicę, a gdzie robotami kieruje inż. Krentz, nastąpiła katastrofa. Mianowicie pod fundamenty dokonano wykop o jeden metr niższy aniżeli podstaw sąsiedniego domu. Wskutek tego runęła ściana syczytowa sąsiadującego domu i przywaliła trzech pracujących robotników. Zdołano ich wydobyć, ale stan ich jest groźny. Wraz ze ścianą runęło także urządzenie kawiarenki w tym domu. Jedyń gość będący w tym cza-

sie w kawiarni, usłysawszy podejrzane trzaski, zdołał jeszcze wczas wyskoczyć z lokalu. (w)

Katastrofa na dworcu japońskim

Jokohama. (PAT). Na tłum ludności żegnający na dworcu pociąg, odjeżdżający z wojskiem na front, najechał pociąg elektryczny. 22 osoby zostały zabite, a około 10 odniosło ciężkie rany.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27 października 1937

Dewizy:		
	trans.	kup.
Belgia	89,20	89,38
Berlin	—	212,97
Gdańsk	—	100,20
Amsterdam	292,60	293,32
Kopenhaga	—	117,29
Londyn	26,22	26,29
Nowy Jork czek	5,29	5,30 1/2
Nowy Jork kabel	5,29 1/2	5,30 1/2
Oslo	131,70	132,63
Paryż	17,72	17,92
Praga	18,50	18,55
Sztokholm	—	135,43
Zurych	122,05	122,35
Wiedeń	—	99,20
Mediolan	—	27,96
Helsinki	—	11,61
Montreal	—	5,30
Tel Aviv	—	26,29

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Waluty:		
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,38	88,95
Dolary amerykańskie	5,29 1/2	5,27
Dolary kanadyjskie	5,29	5,26 1/2
Florenty holenderskie	293,32	291,60
Franki francuskie	17,92	17,42
Franki szwajcarskie	122,25	121,45
Funty angielskie	26,29	26,13
Guldenv gdańskie	100,21	99,80
Korony czeskie	17,50	16,50
Korony duńskie	117,29	116,45
Korony norweskie	132,03	131,05
Korony szwedzkie	135,43	134,45
Liry włoskie	22,00	21,20
Marki fińskie	11,65	11,20
Marki niemieckie	123,00	117,00
Marki niem. srebrne	128,00	122,00
Szylingi austriackie	98,00	97,00
Tel Aviv	26,20	25,90

Obligacje i papiery wartościowe:		
Pożyczka wewnętrzna	55,13	55,38
Pożyczka inwestycyjna I em.		68,00
	serie nie notowane	
Pożyczka inwestycyjna II em.		96,25
	serie nie notowane	
Pożyczka konwersyjna		62,00
Pożyczka drem. dol.	38,75	38,90
Pożyczka konsolidacyjna		59,00
	w drobnych	
		58,50
Ziemska seria 1.		53,75
Ziemska seria 5		54,75
Pożyczka kolejowa		60,00

Akcje:		
Bank Polski		106,00
Cukier	33,75	33,50
Wegiel	23,25	23,00
Lilpop		50,40
Ostrowiec		24,50
Starachowice	31,00	30,75
Haberbusch		41,00

Tendencja nieco mocniejsza.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2396, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

Świeże OSTRYGI
sztuka zł 0,80 — poleca
Gdański Dom Delikatessów
M. Rotałcki - Poznań
Telef. 23-48 i 23-13

1. DOMY - PARCELE

Kamienica
dwupiętrowa, 4 składy, miasto powiatowe do sprzedania, gotówkę potrzeba 20.000.—. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 39 739

Dom
z piekarni pow. miejsce, dobrym położeniu sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 38 105

Kupię
parcelę 400 m i z 1 m² dogodnie spłaty proszę podać okolice. — Oferty Kurier Poznański zdg 39 667

Domek
ogrodem, okolicy Poznania, kupię. Oferty Kurier Poznański zdg 40 310

Kamienice
dobre położenie, bez stempla — komfortowa, amortyzacja. do- chód 10.500 natychmiast sprze- dam. Zgłoszenia tylko kupują- cym upraszam Kuriera Poznań- skiego zdg 40 271

4. OSOBISTE

Lampki
na groby, znicze i świece poleca najtaniej Drogeria Sanitas, Feliks Hybsz, 3 Maja 6. Pg 33 823-43.4

7. SPRZEDAŻE

Drogerię
w centrum bez towaru z 1.000.— sprzedam zaraz bardzo tanio. — Zgłoszenia do Kuriera Poznań- skiego zdg 39 949

Piano
zagraniczne w najlepszym stanie czarne krzyżowe piękny ton — sprzedam korzystnie. Oferty Kur- ier Poznański zdg 39 985

Sprzedam
całkowite urządzenie do wyrobów proszków do prania. Oferty Kur- ier Poznański zdg 40 082

Zakład
fryzjerski z mieszkaniami, główna ulica sprzedam tania. Adres Kur- ier Poznański zdg 40 236

Czyszczenia
do żyta na sprzedaż. Oferty Kur- ier Poznański zdg 40 208

23. ROZMAITE

Wizytówki
setka złotych. Ekspresdruk. — Grudnia 5. dr 24 162

Znana Adarelli przepowiada
z Braminów - ręki. Przyjmuje Podgórna 13 mieszkanie i. 0. p 1323

26. SZUKA POSADY

a) Służba domowa

Panienska
uczciwa kochająca dzieci szuka posady na prowincji. Oferty Kur- ier Poznański zdg 39 990

Panna
lat 23 szuka posady od 1. do wszystkiego, najchętniej na wy- jazd. Oferty Kurier Poznański zdg 39 935

Szukam
posady do dzieci i lekkich prac domowych. Oferty Kurier Pozn. zdg 39 930

Sumienna
uczciwa panienska przyjmie posadę do jednego dziecka z szyciem. Oferty Kurier Pozn. zdg 39 928

Wdowa
lat 25. dobra gosposia z dobrym szyciem i prasowaniem zajmie się domem samotnej osoby ewentualnie z 1 dzieckiem. Oferty pro- sze Kurier Poznański zdg 39 877

Służąca
uczciwa czysta, pracowita, poszukuje posady z gotowaniem do wszystkiego od zaraz lub 1. 11. Oferty Kurier Poznański zdg 40 276

Kucharka - Gosposia
restauracyjna, która oszczędnie i smacznie gotuje poszukuje posady do skromnej restauracji. — świadectwo dobre. Oferty Kurier Poznański zdg 39 543

b) Inni
Ogrodnik
dłuższą praktyką, czerwony dy- plom jazdy szuka posady za ma- lemy wynagrodzeniem. Oferty Kur- ier Poznański zdg 39 471

Chciałbym
znaleźć dom, ciepła strawę za ka- żdą pracę. Mam maturo gimn. praktykę nauczycielską, znajo- mość języków. (trochę rzeźbiarz, prawnik), uczciwe serce i głód pracy rzetelnej. Łaskawe zgło- szenia Kurier Poznański zdg 39 864

Pomocnik
młody branży żelaznej poszukuje posady od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 39 898

Leśnik
kawaler, silny, wysoki, dobry fa- chowiec poszukuje posady od za- raz. Oferty Kurier Poznański zdg 39 906

Ekspedientka
samodzielną uczciwą, niemieckim szuka posady. branża obojętna. Oferty Kurier Poznański zdg 40 084

Panienska
szuka posady do cukierni do wszystkiego. Oferty Kurier Po- znański zdg 40 133

Ekspedientka
poprowadzi kolonialkę lub piekar- nie, rzeźnictwo, przyjmie także posadę gospodynii, wychowawczy- ni lub inna, która to zajmie się troskliwie. Oferty Kurier Pozn. zdg 39 812

31. ROZRYWKA

„Caranga“
Gigantyczne widowisko żywiło- wego śmiechu

bestroskiego humoru Kinoteatr

„Slinks“
zdr 39 311

Radioaparaty
najkorzystniejsze raty lampy części radiowe najtaniej tylko Radiomechanika

Marcina 25. dr 24 597

Przedpłata na miesiąc listopad 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10. kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00 - 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłek w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagań się niedostarczeń numerów lub odszkodowań.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczny 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tym 5 nagłówk.), słowo nagłówek. (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada. W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr 200-149.